Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—17.

Nr. Wilno, dnia 22 stycznia 1934 r. 992.

Treść numeru:

-----o§o------

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Stosunki litewsko-niemieckie w ujęciu prasy litewskiej."Rytas" Nr.13 z 17.I.1934 r.Artykuł dr.Pakalniszkisa /wybitny działacz ch.d./ p.t."Precz z rękami od Wilna". Streszczenie:

Niemcy rozpoczęli bezpodstawną akcję napastniczą w stosunku do Litwy. Niemcy rozposzczają zmyślone plotki dla usprawiedliwienia swych poczynań antylitewskich. Wreszcie Niemcy zaczęli używać przeciwko Litwinom dziwnego oręża, a mianowicie zarzucać Litwie niedbanie o Wilno, a nawet wręcz wyrzeczenie się Wilna. Okazję do takiej niezwykłej troski niemieckiej w sprawie wileńskiej dają rozpuszczane przez samych Niemców plotki o rokowaniach polsko-litewskich.

Oddawna znana i zrozumiałą jest rzeczą, że Niemcy śledzili zawsze za każdym krokiem litewskim, któryby mógł w taki czy inny sposób doprowadzić Litwinów i Polaków do dającego się przyjąć przez obie strony modus vivendi. Niewszyscy jednak, zwłaszcza, jeżeli chodzi o Niemców, pamiętają , jaką taktykę stosowały Niemcy, gdy coś w tej sprawie było robione.

Jasną jest rzecza, że Niemcy zawsze były i są zainteresowane w sprawie wileńskiej , rzecz prosta, o tyle, o ile mogą tę sprawę wyzyskać dla celów swej polityki. W związku z tem taktyka niemiecka w tej sprawie niejednokrotnie się zmieniała. Niekiedy Wilno było dla Niemiec narzędziem dla poprawiania swych stosunków z Polakami, kosztem interesów litewskich i świadomego odegrywania w Europie roli apostoła pokoju. Niekiedy znów, Niemcy używały Wilna, jako objektu w stosunku do Polski, by nie wypuścić ze sfery swych wpływów polityki litewskiej. W każdym wypadku, Litwa była jedynie środkiem dla polityki niemieckiej i niemieckich interesów.-

Twierdzenie powyższe nie jest pustym frazesem. Niewątpliwie wszyscy pamiętają, że w 1928 r. ówczesny przedstawiciel niemiecki Morat wraz z przedstawicielem sowieckim, złożył wizytę w lit.M.S.Z. i poradził Litwie większą ustępliwość względem Polski oraz znalezienie jakiegoś modus vivendi z Polską. Dla przedstawiciela niemieckiego i sowieckiego nieważne wówczas było czy Litwa zdobędzie się na modus vivendi kosztem całkowitego i bezwarunkowego wyrzeczenia się Wilna. Takiego posunięcia od Niemiec żądała wtedy niemiecka racja stanu Tem się też tłumaczy, że Stresemann nie cofnął się przed tym krokiem.-

Ten sam Stresemann zaproponował ówczesnemu wysokiemu Komisarzowi w Gdańsku Hammelowi likwidację problemu korytarza przez udzielenie Polsce za korytarz gdański nowego korytarza przez Litwę z portem kłajpedzkim, in.słowy, problem korytarza gdańskiego miał być zlikwidowany przez oddanie Litwy Polsce. Gdy Hammel zapytał Stressemann'a czy w tej sprawie mówiono z Litwą i czy ta ostatnia zgadza się na taką kombinację, Stresemann odpowiedział, że nie mówiono, lecz jest to bagatela. Innemi słowy, w wypadku porozumienia aljantów i Polski, nie byłoby potrzeby zasięgać zdania Litwy. Wszystko to są fakty, o których sam Hammel opowiedział latem 1932 r. w Instytucie Królewskim w Londynie, wobec polityków światowego znaczenia. Zdaje się więc, że dla wszystkich jest rzeczą jasną, jak Niemcy zapatrują się na Litwę, Wilno i sprawę wileńską. Wystarczą wymienione powyżej fakty.-

Jakie cele Niemcy żywią, okazując obecnie znowu "troskę" w sprawie wileńskiej i obawiając się, by Litwini naprawdę nieporozumieli się w Polakami?

W ostatnich czasach Niemcy, napadając bezpodstawnie na Litwinów sami zepsuli swe stosunki z Litwą. Niesłuszne i bezprawne represje gospodarcze Niemiec w stosunku do Litwy, nie mogły, rzecz prosta, wywołać w Litwinach specjalnych sympatyj dla Niemców. Pamiętać też należy, że oprócz represyj gospodarczych, Niemcy przejawiają w stosunku do Litwy i wogóle Wschodu chęć ekspansji.Zrodziło to w Litwinach duży niepokój o przyszłość.

Niemcy pragnęliby tym razem spekulować uczuciami litewskiemi w stosunku do Wilna i po wniesieniu wśród Litwinów rozłamu względem Niemiec, odwrócić uwagę litewską od istotnych problemów litewskiej polityki zagranicznej i od niebezpieczeństwa, jakie mogłoby się wyłonić, gdyby wodzowie "trzeciej Rzeszy" przystąpili do wykonywania swej "polityki terytorjalnej" w Europie Wschodniej.-

Pozatem Niemcy obawiają się każdego porozumienia polsko-litewskiego, o ile byłoby ono realizowane bez niemieckiej protekcji.

Parafrazując słowa rosyjskie: "Precz z rękami od Chin" chciałoby się powiedzieć dziś pod adresem niemieckim: "Precz z rękami od Wilna i Litwy". Litwini sami potrafią decydować o losach swego kraju.-

"Lietuvos Žinios" Nr.14 z dn.18.I.1934 r. Art.p.t. "Dobrze, że już dla wszystkich jest jasne".Streszczenie:

Litwa stale cierpiała z powodu różnych podejrzeń i domysłów odnośnie stosunków litewsko-niemieckich. Dla Litwy płynęły stąd straty gospodarcze i polityczne. Z jednej strony zwłaszcza w początkach niepodległości sąsiedzi Litwy, głównie zaś Polska, starali się wytworzyć w Europie wrażenie, że Litwa idzie na pasku litewsko-bolszewickim. Wytworzyło to wtedy jaknajgorszą o Litwie opinję i wywołało brak zaufania. W związku z tem zrealizowana była awantura Żeligowskiego. Było bardzo trudno oprzeć się tej złośliwej propagandzie, zwłaszcza, że Litwa nie zdołała ukazać wyraźnego oblicza politycznego.

Później, gdy Litwa utraciła Wilno, sama nie dążyła do wyraźnego oblicza, a czasami, jakgdyby nie unikała odegrywania pewnej roli, która Europie Zachodniej wyraźnie się nie podobała. Im dalej w las tem więcej drzew . Taka"gra" doprowadziła do sytuacji obecnej.

Niemcy stale spekulowały na stosunkach litewsko-polskich, dając, jakgdyby do zrozumienia, że dopomogą do odzyskania Litwie Wilna. Znęciło to pewnych naiwnych polityków litewskich. Na szczęście polityczna naiwność niemiecka uczyniła to, że Niemcy naraz odsłoniły karty. W związku z tem państwa europejskie pojedyńczo lub grupami,zaczęły troszczyć się o swą przyszłość. Wreszcie, i wszyscy Litwini zrozumieli do czego dąży faszystowski imperjalizm niemiecki. Zrozumieli, że spekulacja niemiecka jest zbyt prymitywna i że Niemcom zależy na rozłamie państw bałtyckich.

Jednocześnie wyjaśniło się stanowisko Rosji Sowieckiej względem sprawy wileńskiej. Dla Sowietów sprawa wileńska obecnie nie istnieje. Sowiety w sprawie wileńskiej obecnie palcem nie poruszą.-

W ten sposób, ogólną sytuację polityczną państw bałtyckich uważać należy za dostatecznie jasną, zaś sytuację Litwy za całkowicie wyjaśnioną. Umożliwia to wyraźniejsze myślenie o przyszłości i wytknięcie wiech litewskiej polityki zagranicznej w bardziej korzystnym,niż dotychczas kierunku.-

K r o n i k a

R o k o w a n i a l i t e w s k o - a n g i e l s k i e. Prasa kowieńska / z I.1934 r./: Dnia 29.I rozpoczną się litewsko-angielskie rokowania handlowe. Jak wiadomo, delegacji litewskiej przewodniczyć będzie poseł litewski w Waszyngtonie p.B.K.Bałutis.-

N a g a n k a "D e u t s c h e A l l g e m e i n e Z e i t u n g" p r z e c i w k o L i t w i e w z w i ą z k u z u r o c z y s t o ś c i a m i k ł a j p e d z k i e m i. Prasa kowieńska /z 18.I.1934 r./: Jak podaje Elta, mimo dementi litewskiego co do bezpodstawności o rzekomych czynach gwałtu w Kłajpedzie, "Deusch. Al.Ztg" w dalszym ciągu prowadzi antylitewską robotę, pisząc:

"Sytuacja w Kraju Kłajpedzkim z powodu wiadomości o szykowanem puczu w Kłajpedzie i dementi litewskiego, uległa pewnemu odprężeniu, które ma jednak charakter czasowy. O nieznacznem polepszeniu sytuacji należy mówić również z tego względu, że pucz, który pewne koła powtórnie propagowały i który, bezwątpienia, był szykowany, narazie nie został urzeczywistniony. Jeżeli dementi litewskie wiadomość o planowanym puczu odpiera z oburzeniem, należy przypomnieć, że również w styczniu 1932 r., kiedy wojsko litewskie i oddziały strzelców wdarły się na terytorjum Kraju Kłajpedzkiego i okupowały je, taż sama oficjalna agencja litewska energicznie zaprzeczyła tym faktom,głosząc, że jest to powstanie jedynie ludności kłajpedzkiej. W rzeczy samej, było dowiedzionem, że napad był przygotowany w Litwie i stąd wykonany".

137